Należytość pocztową opłacona ryczałtem.

Nr. 252 | Kraków, poniedziałek 31 października 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670





# Oszczędność

W poniedziałek 31 października urządzony będzie we wszystkich państwach Europy międzynarodowy dzień propagandy za oszczędnością. Polska również bierze udział w tym „dniu oszczędności". Propagandzie tej przyświeca zdrowa myśl.

Wojna i inflacja zjadły w zupełności te olbrzymie kapitały, które składane były przed wojną z drobnych oszczędności najszerszych warstw niezamożnych w kasach oszczędności i bankach. Dewaluacja zabiła wszelki zmysł oszczędności, bo wartość pieniądza wciąż spadała, wskutek czego sam sobie szkodę wyrządzał, kto pieniądze odkładał, zamiast kupować za nie jakikolwiek, chociażby najmniej potrzebny, towar. Nauczona gorzkiem doświadczeniem, a mianowicie utratą swych dawniejszych oszczędności, ludność przestała oszczędzać. W ten sposób dawne wkładki oszczędnościowe zulkły, a nowe na ich miejsce nie przybywały. Gospodarstwo powszechne poniosło przez ten stan rzeczy niepowetowane straty. Albowiem kapitały, powstałe z lokowania oszczędności w kasach oszczędności i bankach, stanowiły podstawę kredytu, a temsamem całego ruchu gospodarczego. Nie leżały owe oszczędności w kasach i bankach martwo, lecz w formie kredytu stanowiły kapitał obrotowy przemysłu. Gdy ich zbrakło w czasie powojennym, kredyt ogromnie podrożał, co odbiło się fatalnie na przemyśle. Wysoka stopa procentowa wywołała zastój gospodarczy, a niektóre gałęzi przemysłu, w szczególności przemysł budowlany zdławiła w zupełności.

Rzecz naturalna, że z chwilą, gdy państwom europejskim udało się przezwyciężyć inflację i przywrócić pieniądzowi stałą wartość, gdy zatem minęła obawa dewaluacji pieniądza, rozpoczęła się propaganda za wznowieniem oszczędności.

W Polsce jednakowoż napotyka ta propaganda na przeszkodę, której nie zdołają przezwyciężyć najpiękniejsze nawet argumenty słowne. Tę objektywną przeszkodę stanowi powszechna **niskość płac robotniczych i urzędniczych**, których stawki pozostają znacznie poniżej minimum egzystencji. **Płace w Polsce nie wystarczają na zaspokojenie najbardziej nieodzownych potrzeb życia, czyli nie pokrywają kosztów najskromniejszego utrzymania.** Z czego tu oszczędzać? Rodzina urzędnicza conajmniej przez 10 ostatnich dni miesiąca jest „przed pierwszym". Rodzina robotnicza nie może dociągnąć do końca tygodnia bez zadłużenia się w sklepiku. Piękne to jest, do czego nawołuje odezwa komitetu dnia oszczędności, żeby codziennie oszczędzać bodaj po 10 groszy. Jeśli jednak przyjdzie zapłacić — dajmy na to — szewcowi za podzelowanie pary butów, to odrazu wydatek ten „nadzwyczajny" pochłonie dwumiesięczne oszczędności 10-groszowe. Takie są u nas niestety stosunki wśród warstw pracujących, niedostatecznie wynagradzanych.

Toteż tym szerokim warstwom w naszym kraju daremnie prawić kazania o oszczędności. **Z próżnego nie naleje.** Na ludzi pracy, żyjących z płac miesięcznych czy tygodniowych, propaganda oszczędności w Polsce liczyć nie może, poza jednostkami, znajdującemi się w jakichś pomyślniejszych warunkach. Ruch oszczędnościowy na większą skalę — a tylko taki miałby znaczenie dla gospodarstwa krajowego — musiałby się oprzeć na masach, a te są za biedne, aby z siebie taki ruch wyłonić.

Prof. Adam **Krzyżanowski** w swoich wspomnieniach z pobytu w Ameryce opowiadał, że tam kapitaliści są zwolennikami wysokich płac robotniczych, wychodząc z tego punktu widzenia, iż robotnik dobrze sytuowany oszczędza, oszczędności swe zanosi do banku, to wzmaga podaż kapitału kredytowego, obniża zatem stopę procentową, tani zaś kredyt ożywczo działa na produkcję, która znów znajduje dobry rynek zbytu w klasie pracującej uposażonej w wysokie płace. Czyli, amerykański kapitalista w swoim własnym interesie, jako producenta, wysoko wynagradza człowieka pracy. U nas w Polsce, ktoby chciał serjo i skutecznie propagować oszczędność, musiałby zacząć od tego, żeby wprzód naszym pracodawcom i naszemu państwu jako pracodawcy wpoić takie zrozumienie własnych interesów gospodarczych, jakiego polski ekonomista napatrzył się w Ameryce.

Jak w przyrodzie, tak i w gospodarstwie rządzą żelazne prawa, wynikające z nierozerwalnego łańcucha przyczyn i skutków. **Podnieście płace — a będą oszczędności.** Przy dzisiejszem uposażeniu poniżej kosztów utrzymania — propaganda oszczędności musi pozostać bezowocną.

„Dzień oszczędności" przypada na **31 października**, a więc właśnie na **rocznicę naszego wyzwolenia z pod rządów zaborczych.** Rocznica ta uroczyście obchodzona będzie w Krakowie. Ten zbieg dwóch obchodów w jednym dniu oby się stał symbolicznym. Oby do wszystkich umysłów utorowało sobie drogę przeświadczenie, że niepodległość państwowa nie może się opierać na wyzysku i wynędznieniu mas pracujących.



Czas odnowić przedpłatę na listopad

# Przedjesień

W swojem „Przedwiośniu“ opisuje Stefan Żeromski przemiany, jakim podlegają ludzie pod wpływem budzącej się wiosny. Nietylko zresztą z opisu genjalnego pisarza, ale z doświadczenia każdy wie, jaki wpływ na organizm, na umysł, na usposobienie — na wszystko, co nazywa się duszą — wywiera zbliżanie się tej najpiękniejszej pory roku.

Obecnie żyjemy w porze między latem a zimą, w czasie cudnych dni przysłowiowej polskiej jesieni. Pod wpływem pogodnego nieba, z którego słońce posyła ostatnie swe ożywcze promienie, ludzie czy podczas spaceru czy podczas pracy nabierają lepszego humoru — ot, w tej chwili czuje się działanie tych promieni, choć z ukosa, przez niedobrze do słońca ustosunkowane okno.

Przedwiośnie budzi w duszach ludzkich nieokreślone niepokoje. Obecna przedjesień wywołuje również w duszach niepokoje, ale bardziej określone i zależne nie od pogody, lecz od widoków politycznych. Co będzie z Sejmem, kiedy zostanie rozwiązany, kiedy rozpocznie się kampanja wyborcza? Jak ustosunkują się do wyborów ludzie i partje?

Ludzie tworzą partje, partje zaś są czynnikiem, który dla polityki jest tem, czem drożdże dla mąki i wody: powoduje ferment, robi ruch, który jest życiem i rozwojem. Są jednak i tacy ludzie, którzy ruchu — cudzego nie znoszą; którzy są święcie przekonani, że tylko oni są powołani do robienia rzeczy przez życie wymaganych, inni zaś mają obowiązek dać się używać jako pionki w tym, cudzemi rękoma robionych ruchu.

Z takiego sposobu zapatrywania się na stronnictwa i na ich powołanie wynikła w głównej mierze panująca obecnie rozbieżność między rządem a Sejmem. Na tem tle powstało specjalnie ukute słowo „sejmowładztwo“ i z tego swoistego pojmowania roli stronnictw powstała dążność do — utworzenia jeszcze większej liczby stronnictw przez rozproszkowanie już działających, a nazbyt licznie okrzyczanych.

Jak niema żadnej pory roku bez naturalnych jej właściwości: zimy bez mrozu, lata bez deszczu itd., taksamo niema siły, któraby potrafiłaby wtłoczyć tak różnorodne interesy tak różnych grup ludzkich w szablon, żeby można niemi kierować tak łatwo, jak szofer samochodem. Byłoby zapewne ideałem, gdyby u nas panowały stosunki takie, jak np. w Anglji, gdzie dawniej dwa, a obecnie trzy stronnictwa konkurują ze sobą o władzę, gdzie skutkiem tego o wiele łatwiejszą jest sztuka rządzenia, niż tam, gdzie trzeba rządzić np. na podstawie koalicji kilku stronnictw.

W Polsce zapewne dlatego, że mamy jeszcze zbyt małe doświadczenie w sztuce państwowej, nie można narazie marzyć o takiej standaryzacji umysłów i interesów, aby walka o wpływ, o rządy w państwie mogły toczyć się między szczupłą ilością partyj, obejmującą wszystko, co państwotwórcze. I dlatego sztuka rządzenia jest u nas może trudniejsza, ale kto czuje powołanie czy siłę do odegrania kierowniczej roli, ten musi być przedewszystkiem człowiekiem realnym, tj. brać stosunki tak, jak one z konieczności się ułożyły i do nich swe metody rządzenia zastosować.

U nas od przewrotu majowego dzieje się wprost przeciwnie. **Rząd, o którym jego prasa głosi, że gardzi partjami; rząd, za którego istnienia powstało wbijanie ludziom do głowy mniemanie, że Sejm jest przeszkodą do ułożenia się normalnych stosunków, Sejmem zaś są zasiadające w nim stronnictwa** — ten rząd przedewszystkiem spowodował — celowo czy nieświadomie — **powstanie dwóch nowych stronnictw i tworzy jeszcze nowe stronnictwa przez wywoływanie odpryskiwania ułamków czy atomów ze starych.**

Taką metodą rząd przygotowuje się do wyborów na przedwiośniu. **Będą to wybory jeszcze bardziej rozbite niż ostatnie w 1922 r.**, ponieważ powstały i jeszcze powstaną nowe ugrupowania, które będą zabiegały o wyborców, powołując się — jedne na programy, inne na nazwiska...

Co ma robić, jak ma się zachować obywatel, który — co u nas jest częste — nie zajmuje się polityką; który — o ile wogóle czyta gazetę — czyta w niej kronikę i powieść, który albo do stronnictwa wogóle nie należy albo należy nie dla dania wyrazu swemu przekonaniu ale dlatego, że go „wciągnięto“. Taki obywatel, naturalnie o ile jest niezależny, staje się nieszczęśliwym, gdy sumienie każe mu iść do urny dla spełnienia obowiązku. Ciągle kładziono mu w uszy, że jest partyj zadużo, że one są nieszczęściem dla państwa, a tu jako lojalny i chcący rząd poprzeć obywatel stawiany jest przed przymusem głosowania na — jakąś — całkiem nową partję, która w jego kalendarzu politycznym przedtem zupełnie nie była zapisana!

A nie jest to tylko teoretyczne rozważanie, gdyż ze strony poinformowanej donoszą, że rząd ma zamiar z własnemi hasłami i z własnymi kandydatami wystąpić do wyborów. Będzie to więc nowość w porównaniu z wyborami w 1919 i 1922 i będzie dowodem, że wszystkie wygadywania na „partyjnictwo“ były tylko objawem konkurencji, a nie „hasłem sanacyjnem“. Wszystko to daje nam przedsmak tego, co się będzie działo na przedwiośniu, gdy po rozwiązaniu Sejmu w jesieni, z końcem listopada, — wybory będą w końcu lutego.

# Regulacja płac pracowników państwowych a podwyżka komornego

Na 1 stycznia 1928 r. zapowiadał rząd wielokrotnie zasadniczą i wydatną poprawę płac pracowników państwowych, w wysokości conajmniej 25% dotychczasowych poborów. Gdy rząd zaciągnął pożyczkę dolarową, naiwni pracownicy państwowi byli pewni, że otrzymają wreszcie odpowiednie płace. Tymczasem dzienniki rządowe ogłosiły, że pracownicy państwowi otrzymają z dn. 1 stycznia 10% podwyżkę(?) płac. Zawrzało wśród pracowników państwowych, którzy uważają to za kpiny ze siebie. I słusznie, gdyż przecież z dniem 1 stycznia i 1 kwietnia nastąpi **wyrównanie komornego do wysokości przedwojennej.** Ostatnio nawet dzienniki donoszą, że **rząd przyspieszy te ostateczną podwyżkę komornego** zapewne z dniem 1 stycznia, aby część podwyżki obrócić na cele budowy mieszkań.

Jeżeli się uwzględni powyższą podwyżkę komornego z dniem 1 stycznia, to przyznanie 10% dodatku pracownikom państwowym nie jest **żadną podwyżką lecz jedynie dodatkiem mieszkaniowym**, który pracownik państwowy złoży swemu kamienicznikowi. To też ostatnie doniesienia opiewają; że od 1 stycznia przyznany będzie pracownikom państwowym tylko dodatek a od 1-go kwietnia nastąpi poprawa bytu pracowników państwowych. Niestety, termin 1 kwietnia jest nie tylko zbyt daleki, ale przedewszystkiem nie budzi zaufania (prima aprilis).

W sobotę rozpoczął w Warszawie obrady ogólno-państwowy zjazd stowarzyszeń pracowników państwowych, który powinien podnieść żądanie

**ZRÓWNANIA PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH Z POBORAMI WOJSKOWYCH.**

Dla charakterystyki pokrzywdzenia pracowników państwowych przypominamy, że

| | |
|---|---|
| płaca starosty (VII gr.) wynosi . . | 368.10 zł. |
| „ porucznika (IX) wynosi . . . | 404.06 „ |
| „ naczel. wydz. wojew. (V) wynosi | 637.60 „ |
| „ majora (VI) wynosi . . . . | 707.— „ |
| „ prez. min. (I) wynosi . . . | 1382.42 „ |
| „ gen. dywizji (III) wynosi . . . | 1462.32 „ |

Powyższe pokrzywdzenie urzędników państwowych nie da się niczem uzasadnić. Gdyby nawet chciano lepiej uposażyć oficerów jako zasłużonych dla niepodległości państwa, to argument ten nie byłby słuszny, gdyż wśród urzędników państwowych znajduje się wielka liczba oficerów rezerwy, odznaczonych za waleczność w czasie odparcia najazdu bolszewickiego. Do jakich dziwolągów dochodzi, świadczy fakt, że np. kapitan rezerwy, mający w urzędzie cywilnym XII grupę pobiera płacę plutonowego!

Sprawa zrównania poborów pracowników państwowych z płacami wojskowych nie cierpi zwłoki zarówno ze względu na wewnętrzno-państwowe konieczności, jakoteż ze względu na zagranicę, która może to pokrzywdzenie pracowników cywilnych państwa wykorzystać w celach okrzyczenia Polski jako państwa militarystycznego, gdyż nawet w Niemczech płace urzędnika i oficerów są jednakowe.

Jeżeli obecny rząd chce uczynić aparat administracyjny państwa niezależnym od czynników postronnych, musi poprawić przedewszystkiem byt pracowników administracji państwowej, znacznie gorzej wynagradzanych od personalu nauczycielskiego i sędziowskiego. A przecież referendarscy urzędnicy administracyjni (np. w woj. krakowskim) mają te same kwalifikacje co nauczyciele szkół średnich lub sędziowie. **Dr. A. M.**

# Rozwiązanie Rady miejskiej w Przemyślu

*(Korespondencja własna „Naprzodu“)*

**Przemyśl, 27 października.**

Długo zapowiadany dekret, wprowadzający do samorządu przemyskiego komisarza rządowego i radę przyboczną, onegdaj ujrzał światło dzienne. Jest on rezultatem akcji antymagistrackiej, prowadzonej ostro przez miejscowych sanatorów. Wstrzymanie wyborów kurjalnych było jej pierwszym etapem. Rozwiązanie rady miejskiej i wprowadzenie komisarza rządowego — ostatnim.

Komisarzowi dodano radę przyboczną, której skład i kompetencja są wprost sprzeczne z ideą demokracji w samorządzie. Celem rady przybocznej jest maskowanie właściwego charakteru instytucji komisarza rządowego. Inaczej jej istnienia nie można sobie wytłómaczyć.

Do tej to rady przybocznej starali się jej twórcy gwałtownie wciągnąć i PPS. Bezpośrednio po wstrzymaniu wyborów kurjalnych, skoro tylko wyłoniła się kwestja komisarza i rady przybocznej, zajęliśmy wobec tych wrogich samorządowi koncepcyj stanowisko wręcz nieprzychylne i bojkotujące. Obecnie, skoro realizując długo zapowiadane zamiary, władze wprowadziły dekretem komisarza i radę przyboczną — zaproponowano ze sfer miarodajnych i dwu członkom PPS przyjęcie udziału w formowanej radzie. **Miejscowy komitet partyjny propozycję tę odrzucił, zakazując swoim członkom jakiegokolwiek współdziału w tworzonych ad hoc władzach gminnych.**

Stanowisko PPS streszcza się w żądaniu przeprowadzenia natychmiastowych, zabezpieczonych przed wpływami komisarskimi, pięcioprzymiotnikowych wyborów do rad gminnych! **Fem.**

# Walka wewnętrzna w Niemczech

Partje burżuazyjne w Niemczech nie mają szczęścia z utworzonemi przez siebie koalicjami. Obecna koalicja także już tak silnie się zarysowała, że w najbliższym czasie liczą się z jej rozpadnięciem. Bo też jest ona zbyt nienaturalną, aby miała szanse dłuższego żywota: w jednej połowie republikańska, a przynajmniej za taką się wydająca, z drugiej strony jawnie monarchistyczna i podkopująca republikę na każdym kroku — Marx i Westarp nie mogą — jak Niemcy mówią — ciągnąć za jeden dyszel.

Obecna koalicja, w której zasiadają centrum, niemiecko-narodowi i niemiecko-ludowi z dodatkiem dwóch jeszcze małych stronnictw, powstała w ubiegłym roku, gdy socjaliści odmówili utworzenia większości i rządu razem z narodowcami. Ponieważ ci ostatni pchali się tak nahalnie do rządu, że zrzekali się — słowami — swych wystąpień przeciw republice, koalicja z centrum przyszła do skutku w tej formie, że niemiecko-narodowi i ich ministrowie: Hergt, Keudell i Schiele złożyli w parlamencie deklarację, że stoją na gruncie faktów, tj. uznają republikę i jej urządzenia.

Takie zobowiązanie przyjęto w zamian za teki ministerjalne, ale między przyrzeczeniem a dotrzymaniem okazała się wielka różnica. W tymsamym momencie, kiedy niemiecko-narodowi zasiadali w większości, a ich przedstawiciele w rządzie, przywódca partji hr. Westarp objeżdżał kraj i wygłaszał mowy przeciw republice, przeciw jej sztandarowi, przeciw jej urządzeniom, zapowiadając wyraźnie, że partja jego była i jest monarchistyczną, a tylko okoliczności nie pozwalają jej teraz na zrealizowanie „serdecznego" pragnienia: przywrócenia monarchji.

Niemiecko-narodowi posunęli się aż do spiskowania przeciw republice. Wyszło mianowicie na jaw, że koła te usiłowały nakłonić Hindenburga do ogłoszenia się dyktatorem, jako pierwszego kroku do przywrócenia Hohenzollernów. Szczęściem stary żołnierz, wcale nie republikanin, ale uczciwy człowiek, nie dał się nakłonić do złamania złożonej republice przysięgi tak, że hr. Westarp już bez żenady propaguje powrót Wilhelma.

Rozumie się, że takie zachowanie się spólników koalicyjnych wywołuje w centrum, szczególnie silne niezadowolenie. Druga partja koalicyjna: niemiecko-ludowa (partja Stresemana) nie przejmuje się zbytnio agitacją Westarpa, gdyż jej republikanizm jest bardzo wątpliwej marki. Agitacja ta nie jest jednak na rękę Stresemanowi z tego powodu, że propagowanie monarchizmu osłabia znaczenie i wiarę w jego politykę pokojową, którą Francja i Anglja przyjmują — mniejsza o to, czy szczerze — za dobrą monetę tak długo, dopóki Niemcy są republiką, która jako taka nie myśli o odwecie i ma zamiar wypełnić zobowiązania.

To też pod powierzchnią spokojną toczą się zacięte walki w łonie koalicji, których odgłos dochodzi na zewnątrz przy specjalnych okolicznościach, np. przy walce o reformę szkolną. Te walki wewnętrzne przybierają coraz ostrzejszy charakter, im bliżej jest termin wyborów do parlamentu, przypadający na kwiecień-maj 1928. Stronnictwa koalicyjne wiedzą na podstawie ostatnio przeprowadzonych wyborów w całym szeregu wielkich miast, że masa poszła na lewo i z góry przeczuwają, że wotum mas wypadnie przeciw nienaturalnej spółce republikanów z monarchistami. A sytuację koalicji utrudnia jeszcze groteskowy fakt, że tesame partje, które w parlamencie Rzeszy tworzą koalicję, zwalczają się na noże w sejmie pruskim, gdzie socjaliści mają silną pozycję w większości i rządzie, podczas gdy niemiecko-narodowi są w opozycji. Ten stosunek nie da się utrzymać i doprowadzi — liczą, że wkrótce — do przesilenia.



# Emigranci bułgarscy o stosunkach w Bułgarji

Rozbitki potężnej przed kilku laty bułgarskiej partji chłopskiej Stambolijskiego, która swojego czasu imponowała p. Witosowi a którą zmiótł przewrót, przypieczętowany zamordowaniem Stambolijskiego w r. 1923 — wydają obecnie w Pradze pisemko tygodniowe pod tytułem „Zemledelsko Znamie" (Sztandar chłopski). Na czele tej emigracji, która opuściła kraj przed prześladowaniami, stoją byli minister Obbow i K. Todorow. W ostatnim numerze swojego tygodnika, redagowanego częściowo po bułgarsku, częściowo po francusku, zajmują oni stanowisko wobec głośnego mordu jugosłowiańskiego gen. Kowaczewicza, dokonanego przez „komitadżych" macedońskich.

W gwałtownych słowach zarzucają oni rządowi Liapczewa, że on patronuje bandom macedońskim. „Macedonja bułgarska — piszą — czyli okręg Petricz jest dobrowolnie i faktycznie ustąpiona przez rząd bułgarski organizacji macedońskiej. Komitet macedoński z wiedzą władz bułgarskich posiada tam zbrojną milicję, która ściąga podatki, sądzi i spełnia wyroki nad obywatelami, których poczytuje za wrogów swych zamierzeń. W ten sposób rząd bułgarski jest stanowczo protektorem i gwarantem organizacji, która zagraża pokojowi i otwarcie atakuje kraj sąsiedni" (Jugosławję).

Pismo zaznacza dalej, że przed mordami i gwałtami, dokonywanemi wobec przeciwników na tym terenie bułgarsko-macedońskim — trwa ciągle ucieczka zagrożonych do jugosłowiańskiej Macedonji. Ci emigranci, na czele których stoi Mikołaj Hajdukow, były poseł tego okręgu, wydali pismo, protestujące przeciwko gwałtom, dokonywanym przez komitet macedoński i wyliczające serje osób, powieszonych w różnych wioskach. Dalej twierdzi organ Stambolijczyków, że rząd obecny nie może się zgoła tłomaczyć, że jest bezsilny wobec zbrojnych band gen. Protogerowa (przywódcy Kom. mac). Potrafił on wymordować i zlikwidować cały ich odłam który wszedł był w konszachty z sowietami.

O ogłoszeniu zaś stanu oblężenia w okolicach granicznych wyraża się Todorow, że to jest mydlenie oczów zagranicy. W ten sposób bowiem zawiesza się funkcjonowanie władz cywilnych, a wprowadza się rządy militarne, czyli wzmacnia się owe bandy ramieniem wojskowem.

Obszernie zajmuje się również ów organ wpływami zagranicznemi podkreślając, że kom. macedoński jest również narzędziem włoskiem. Włochom bowiem zależy na osaczaniu Jugosławji (Albanja, Macedonja). „Clou" jednak numeru tworzy wydrukowana na czele zapowiedź z podpisem Obbowa i Todorowa, że w razie, gdyby Bułgarji groziło wciągnięcie w jakąś krwawą awanturę wojenną, podniosą oni sztandar rewolucji.

Oczywiście w oświetleniu rozgoryczonych emigrantów obraz stosunków bułgarskich wypadać może zbyt czarno, a niebezpieczeństwo wojny na Bałkanach zbyt przesadnie, ale bądź co bądź Macedonja tworzy wciąż ów niebezpieczny kocioł, który przeszkadza pokojowemu wytchnieniu na Bałkanach.



# Na pocztówce

### LEODJUM CZY LEYDEN

Szanowna Redakcjo!

W naszym „Weltblacie" — „Il. Kur. Codz." — któremu udziela interwiewów nawet sam Mussolini — równocześnie z 15 innymi dziennikami — pojawiła się w Nrze 197 z 28 października 1927 „korespondencja **własna** „Il. Kur. Codz." **z „Leodjum w październiku"**.

W korespondencji tej opowiada szeroko korespondent własny o historji miasta Leodjum i uroczystościach, jakie Holendrzy w tem starem mieście holenderskiem obchodzą na uczczenie odsieczy Leodjum w 1574.

Ponieważ trudno przypuścić, żeby oryginalny korespondent, piszący w „Leodjum w październiku", nie wiedział, że **Leodjum (Liege)** leży w Belgii — a **Leyden** — o czem korespondencja pisze, w Holandji — musiała korespondencja ta powstać w „Pałacu Prasy" w Krakowie. Inteligentnemu autorowi i przeglądającemu redaktorowi pomieszały się jednak Leodjum w Belgji i Leyden w Holandji (urodził się tam Rembrandt, Jan Steen, Metsu, Gerard Dou, Jan z Leyden i Hugo Grotius — najwięksi ludzie, jakich Holandja wydała).

Jeżeli Kurjerek nie zna może działalności tych ludzi — to może pamięta ze szkoły coś o butelce lejdejskiej, która właśnie od miasta Leyden swą nazwę otrzymała.

# Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Szymańskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia niemniejszej kwoty tow. **Struzika i Zielińskiego z Wieliczki** oraz tow. **Kościółkę i Sobulę** z Sierszy. **Klimczyk Józef.**

Wezwany przez tow. Gizę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 7'50 i wzywam ob. **Ryżowskiego „Walercię" i Jana Michalika** do złożenia wyższej kwoty, bo dać możecie.

**Skowroński Stan.**

# SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Zw. Prac. Inst. Uż. Publ., oddział w Wieliczce zł. 20.

DR. HENRYK ROWID

# Rozwój demokracji w świetle nowej ustawy o ustroju szkolnictwa

(Dokończenie)

### 4) ORGANIZACJA SZKOLNICTWA WEDŁUG PROJEKTU MINISTERJALNEGO

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa (wyd. w Warszawie 1927, Skł. Gł. Książnica T. N. S. W.) opracowała **Komisja ministerjalna**, powołana przez **wicepremjera Kaz. Bartla**, a następnie obradująca pod przewodnictwem **min. ośw. dra Gustawa Dobruckiego**. Obecny minister, nawiązując do tradycji z czasów śp. Praussa, zwraca się w przedmowie do kompetentnych czynników w społeczeństwie, przedewszystkiem do nauczycielstwa z wezwaniem, aby znawcy fachowi zabrali głos w sprawie ogłoszonego projektu, zanim zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym.

Spodziewać się należy, że dyskusja rzeczowa i objektywna przyczyni się do stworzenia jak najkorzystniejszych warunków i najbardziej celowych ram organizacyjnych, w jakich rozwijać się będzie nasze szkolnictwo. Jednak już teraz stwierdzić można, że **projekt ustawy w swej obecnej formie zawiera pierwszorzędne wartości pedagogiczne i społeczne.**

Projekt ministerjalny rozróżnia **cztery główne grupy szkół i zakładów wychowawczych:** I. zakłady wychowania przedszkolnego; II. szkoły powszechne; III. a) szkoły i kursy dokształcające, b) szkoły średnie ogólno - kształcące, c) szkoły i kursy zawodowe; IV. a) szkoły wyższe, b) szkoły akademickie.

**Podstawę ustroju szkolnictwa stanowi 7-letnia i 7-oddz. szkoła powszechna.** Obowiązek szkolny trwa lat siedm i zaczyna się **w 7-ym roku życia** dziecka. Obowiązek dalszego kształcenia się młodzieży, która po szkole powsz. idzie do zawodów praktycznych, trwa w szkołach dokształcających i na kursach w zasadzie **do 17 roku życia.**

Skierowywanie **młodzieży** do różnych szkół stopnia średniego — czy to ogólno-kształcących, czy też zawodowych, a więc t. zw. **selekcja** następuje po raz pierwszy **dopiero po skończeniu szkoły powszechnej tj. w 14 roku życia.** W myśl ustawy szkoły średnie wszelkiego rodzaju opierają się na programie szkoły powszechnej najwyższego stopnia organizacyjnego.

Szkoła średnia ogólnokształcąca (gimnazjum) **o kursie pięcioletnim** dzieli się zasadniczo na dwa cykle: I-szy o kursie 3-letnim, II-gi o kursie dwuletnim. Szkoły te w miarę istotnych potrzeb mogą być zróżniczkowane pod względem programowym (typ klasyczny z łaciną i greką, humanistyczny z łaciną i jęz. nowoczesnemi, typ przyrodniczo-matematyczny itp.). **Szkoły zawodowe** dzielą się na dwie kategorje: Do I-szej należą te zakłady, do których wstępuje młodzież z wykształceniem w zakresie 3 letniej szkoły średniej ogólnokształcącej.

Oprócz szkół zawodowych średnich rozróżnia ustawa **szkoły zawodowe wyższe**, przyjmujące młodzież z przygotowaniem w zakresie 5-letniej szkoły średniej ogólno - kształcącej, albo też po skończeniu 3 lat szkoły średniej, o ile dany zakład obejmuje conajmniej trzechletnie studja.

Najwyższy szczebel w ustroju szkolnictwa stanowią **szkoły akademickie**, do których wstępuje młodzież po szkole średniej 5-letniej, lub też po szkole zawodowej na podstawie odpowiednich egzaminów.

Ustawa określa wreszcie sposób kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, które się odbywa **na studjach pedagogicznych** o kursie **conajmniej rocznym**, mających charakter szkół wyższych. Na studjum pedagogiczne wstępuje młodzież, **posiadająca świadectwo dojrzałości** w zakresie programu 5-letniej szkoły średniej ogólno-kształcącej.

### 5) JAKIE WARTOŚCI WNOSI PROJEKT MINISTERJALNY W ŻYCIE KULTURALNE SPOŁECZEŃSTWA?

Projekt owiany **duchem szczerze demokratycznym i ogólno-ludzkim** zapewnia ogółowi społeczeństwa osiągnięcie możliwie najwyższego dla danej jednostki stopnia kultury i oświecenia. — Ustawa ta stwarza korzystne warunki rozwoju kulturalnego wszystkich warstw społecznych i daje młodzieży kształcenie się odpowiednio uzdolnionym **dzieciom ze sfer ekonomicznie słabszych** w szkołach wszelkiego stopnia i rodzaju. Ustawa zmierza **do wytworzenia jedności kulturalnej całego narodu**, do udostępnienia wartości duchowych w dziedzinie nauki, sztuki, techniki, higjeny jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

W projektowanej ustawie tkwią istotne wartości współczesnych prądów pedagogicznych, których głównym **celem** jest zapewnienie każdemu dziecku **maksimum warunków rozwoju fizycznego, moralnego i intelektualnego.**

Ustawa zmierza **do realizacji idei szkoły jednolitej**, którą Ministerstwo ujmuje i rozwiązuje we właściwym i istotnym sensie.. Nie idzie tu o obniżenie szkoły średniej ogólnokształcącej, ale o jak największy jej rozwój, o jej zreformowanie, zgodne z potrzebami społeczeństwa. Ustawa stwarza organiczną łączność między poszczególnemi stopniami szkół i usuwa wszelkie t. zw. „ślepe ulice", zapewnia dostęp do szkół różnego tym wszystkim dzieciom bez względu na ich stosunki społeczne i materjalne, na pochodzenie i wyznanie. Jedynym warunkiem wstąpienia do danej szkoły jest odpowiednie uzdolnienie i zamiłowanie dziecka, a nie przywileje natury socjalnej, majątkowej i t. p.

Podnosząc **znaczenie i wartość szkolnictwa zawodowego**, stwarza ustawa silne podstawy rozwoju gospodarczego Państwa. Projekt Ustawy zmierza do zwrócenia uwagi opinji publicznej na równorzędność i równowartościowość szkolnictwa zawodowego z gimnazjami. Inteligencja i elita społeczeństwa wychowywać się będzie nie tylko w gimnazjum, ale i w dobrze zorganizowanej szkole rolniczej, techniczne, handlowej i t. d. Przywódcą narodu może zostać nie tylko jednostka posiadająca wykształcenie klasyczne ale i wykształcony rolnik, technik, przemysłowiec, górnik, a także samouk. Projekt ustawy głosi zasadę równorzędności i ścisłego związku pracy fizycznej i intelektualnej, podkreślając, że **praca** jest jedynem źródłem wszystkich dóbr materjalnych i duchowych.

## Przegląd gospodarczy

—o—

### FABRYKA SUROFOSFATU W RADOMIU

Socjalistyczny magistrat miasta Radomia rozpoczął budowę fabryki surofosfatu, czyli nawozu sztucznego, wytwarzanego z ludzkich fekalij, w przemieszaniu z torfem, wapnem i kwasami fosforowemi. Produkcja więc oparta będzie na wyłącznie krajowych surowcach, ponieważ i kwas fosforowy wydobywa się z fosforytów lubelskich. Organizację powstającej fabryki zajmuje się spółka akcyjna „Surofosfat" w Poznaniu od której magistrat na zasadzie specjalnej umowy przejmuje prawo eksploatacji patentu na określony rejon. Spółka akcyjna „Surofosfat" opracowuje plany i bierze udział w zarządzie fabryki w Radomiu.

Przez rzeczoną imprezę, Radom radykalnie rozwiązuje u siebie nader trudną kwestję asenizacji, czyli usuwania z miasta nieczystości, dotychczas bezużytecznie marnowanych, przy wysokich kosztach wywożenia. Teraz, nieczystości te będą przerabiane na pożyteczny produkt, obsługujący dalekie nawet okolice, jako dobry i tani nawóz przynoszący miastu znaczny dochód.

Jednocześnie, stwarzając wytwórnię nowego, ale już dostatecznie u nas wypróbowanego i rozpowszechnionego nawozu, jak najściślej krajowego, magistrat radomski daje przykład inicjatywy w zwalczaniu importu zagranicznego, który dotychczas pochłaniał miljonowe sumy. Należy zaznaczyć, że oczyszczanie miast z ludzkich odchodów stanowi, jak wiadomo jedną z największych bolączek naszych gospodarek municypalnych i w najlepszym razie pociąga za sobą ogromne koszty. Zakładanie fabryk surofosfatu, przerabiających go nieczystości, dziś bezużytecznie marnowane, na korzystnie przez miasto spieniężony produkt, jest więc najracjonalniejszem i radykalnem rozwiązaniem kwestji asenizacji. Jednocześnie dostarczanie okolicy dobrego nawozu jest nader ważnym czynnikiem w podniesieniu gospodarstwa rolnego.

# Przeciw warcholstwu

**Oświadczenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w sprawie Kongresu Zrzeszeń Pracowników państwowych i Samorządowych.**

Wobec zapowiedzianego na 29 i 30 bm. Kongresu Zrzeszeń Pracowników Państwowych i Samorządowych, zwoływanego do Warszawy z inicjatywy organizacyj wojewódzkich pracowników państwowych i samorządowych, Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych uważa za konieczne **wystąpić jak najkategoryczniej przeciwko destrukcyjnej robocie, jaką prowadzą t. zw. wojewódzkie organizacje na terenie Małopolski i częściowo Wielkopolski, a którą chcą obecnie przenieść do** Warszawy.

W zjeździe tym nie bierze udziału **żadna z wielkich organizacyj zawodowych,** które zawsze przeciwstawiały się akcji związków wojewódzkich. Temsamem nie może być mowy, żeby zjazd ten stanowił miarodajną reprezentację pracowników państwowych i samorządowych.

Akcja organizacyj wojewódzkich jest godna najostrzejszego potępienia ze względu na powagę i spoistość ruchu zawodowego pracowników państwowych i samorządowych. Opiera się ona na tworzeniu drobnych towarzystw pracowników różnych dykasteryj i jednoczeniu ich w centrale wojewódzkie. **Prowadzi do tworzenia zbędnych organizacyj lokalnych** tam, gdzie istnieją już oddziały i koła miejscowe związków centralnych, rozbija je, dezorjentuje i osłabia ruch zawodowy.

Akcja organizacyj wojewódzkich wytwarza ponadto niedopuszczalny z punktu widzenia interesów ogółu pracowników państwowych i samorządowych **zamęt w reprezentowaniu tych sfer** wobec władz, które, mając do czynienia z przedstawicielstwem pracowników całej Polski, zjednoczonych w związkach centralnych i w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państw.. są dezorjentowane przez wystąpienie drobnych grup, nieobjętych wspólną polityką zawodową.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Prac. Państw. wzywa członków wszystkich organizacyj centralnych w województwach Małopolski i Poznańskiego **do energicznego przeciwstawienia się destrukcyjnej robocie związków wojewódzkich** a Kongresowi, zwołanemu do Warszawy, odmawia wszelkich uprawnień do reprezentowania ruchu zawodowego pracowników państwowych.

**Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych:**

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (ZZK — 66.000 członków).

Związek Urzędników Kolejowych (10.000).

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych (9.000).

Związek Drużyn Konduktorskich (8.000).

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (38.000).

Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (2.000).

Związek Stowarzyszeń Asystentów Wyższych Uczelni (1.200).

Związek Mechaników Polskich Szkół Państwowych (50).

Związek Pracowników Poczt. Telegr. i Telefonów (20.000).

Związek Pracowników Więziennych (3.000).

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych — (16.000).

Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych (4.000).

Związek Zawodowy Leśników (2.500).

Związek Pracowników na drogach wodnych (100).

Do oświadczenia tego przyłączyły się związki: Pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej, Pracowników Samorządu Powiatowego Rzplitej Polskiej, Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej. Również Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych oświadcza, że nie bierze udziału w samozwańczym kongresie.

# Wiadomości polityczne

—o—

## PIASTOWCY PRZECIW WITOSOWI

„Kurjer Polski" dowiaduje się, że w dalszym ciągu zamierzają wystąpić z „Piasta" senatorowie Średniawski, Błyskosz i Kędzior oraz posłowie Jedynak, Szmigiel, Nawrocki, Kowalczuk, Wiśniewski, Erdman. „Epoka" dodaje nazwisko posła Szydłowskiego. Secesjoniści mają zorganizować nowy klub. Podobno nie jest wykluczone, że w przyszłym tygodniu, bezpośrednio przed pierwszem posiedzeniem Sejmu, postawiony zostanie w klubie sejmowym „Piasta" **wniosek o wyrażenie nieufności posłowi Witosowi.** Gdyby Witos zrezygnował z prezesury względnie wyjechał na jakiś czas do Ameryki, jak mu doradzają niektórzy członkowie „Piasta", szanse na prezesa miałby poseł Dębski, którego stosunek do secesjonistów jest tego rodzaju, iż np. senator Bojko mógłby powrotem wstąpić do klubu.

„Głos Prawdy" donosi, że zarządy okręgowe „Piasta" w Rawie Ruskiej i Żółkwi przyłączyły się do akcji senatora Bojki.

## NIEMCY CHCĄ ROZPOCZĄĆ ROKOWANIA Z POLSKĄ

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że wczorajsze narady gabinetu głównie z powodu **opornego stanowiska** ministra Schielego nie mogły wyjść poza ramy kwestji zasadniczych. Mimo to koła rządowe wierzą, że sprawa rokowań na następnem posiedzeniu gabinetu zostanie definitywnie załatwiona. Wczorajsze narady gabinetu przyniosły wyjaśnienie sytuacji o tyle, że Stresemanowi udało się zyskać **zgodę na podjęcie kontaktu z posłem polskim w Berlinie Olszowskim.** Przypominając wkońcu, że 6 grudnia rozpocznie się konferencja przedstawicieli polskiego i niemieckiego przemysłu, dziennik podkreśla **konieczność uzgodnienia przed tym terminem rozbieżnego do tej pory stanowiska niemieckiego przemysłu przetwórczego i właścicieli kopalń węgla na Śląsku niemieckim,** którzy wystąpili przeciwko dopuszczeniu węgla polskiego na terytorjum niemieckie. Różnice dadzą się zdaniem dziennika wyrównać. O wiele trudniejsze jest wyrównanie różnic między stanowiskiem niemieckiego przemysłu i niemieckiego rolnictwa i spowodowanie ich do wspólnego wystąpienia w toku rokowań.

Zapowiedziane spotkanie między Stresemanem a posłem polskim w Berlinie Olszowskim odbyło się 28 bm. w godzinach popołudniowych w urzędzie spraw zagranicznych. O przebiegu rozmowy donosi biuro Wolffa, że była ona poświęcona **przygotowaniu do rokowań traktatowych polsko - niemieckich,** natomiast „Berl. Tageblatt" stwierdza, że celem spotkania było osobiste poinformowanie posła Olszowskiego o stanowisku rządu niemieckiego w sprawie traktatu handlowego z Polską, przyczem Stresemann wskazał m. in. **na opór stawiany przez niemieckie koła agrarne** z ministrem aprowizacji Schielem na czele wwozowi produktów rolnych z Polski.

## CHORWACI NIE WYRZEKAJĄ SIĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Na posiedzeniu skupsztyny odczytał poseł chorwacki Pawelicz enuncjację chorwackiego bloku federalistycznego, podkreślające tysiącletnią państwową niezależność Chorwacji, **która nigdy nie zrezygnuje ze swych praw do tej niezależności.** Blok chorwacki dążyć będzie środkami legalnemi **do przywrócenia państwowej niezależności Chorwacji** tak, aby naród chorwacki mógł w zborze zagrzebskim rozstrzygać o zagadnieniach swego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

# Zniesienie nowosądeckiej konfiskaty „Naprzodu"

Pr. II. 149/27/2.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie, jako prasowy, po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie na posiedzeniu niejawnem orzekł:

Uchyla się po myśli art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Nr. 45 Dz. U. Rz. P. dokonane dnia 27 października 1927 przez Starostwo w Nowym Sączu zajęcie czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, 28 października 1927 Nr. 249 — z powodu zamieszczenia w tem czasopiśmie artykułu p. t. „Jak za dawnych „dobrych" czasów", — albowiem w danym wypadku starostwo w Nowym Sączu nie było w myśl art. 7, 73, 78 dekretu prasowego właściwą władzą do zarządzenia zajęcia wobec faktu, że miejscem wydania i miejscem druku czasopisma „Naprzód" jest Kraków.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II, w Krakowie, dnia 29 października 1927. — Pelz.



# Z SALI SĄDOWEJ

## ZAKŁUTY W CHLEWIE NOŻAMI

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa z powodu zabicia Jana Wójtowicza. Na zabawę, która odbywała się w Balicach, przybyli z Mnikowa: Jan Dukała, Stanisław Dukała i Hieronim Urbaniec. Wkrótce przyszło przed domem wśród ciemności do przygadywań między chłopcami z Balic, a przybyszami z Mnikowa. Kłótni tej przysłuchiwały się młode dziewczęta, które właśnie były przedmiotem rywalizacji między kłócącemi się grupami. Zaatakowany czynnie Jan Wójtowicz uciekł do chlewu, gdzie oskarżeni wpadli i przy blasku latarek elektrycznych zakłuli Wójtowicza nożami tak, że całe ciało było do niepoznania posiekane, płuca i serce przebite, a Wójtowicz pod nożami na miejscu skonał. Mimo długiego śledztwa nie zdołano wykryć, kto zadał śmiertelne uszkodzenie i dlatego oskarżono wymienionych powyżej oskarżonych, oraz ich pomocników: Jana Marchewkę, Piotra Budziaszka, Jana Dziedzica i Stanisława Lipiarza, o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i o gwałt publiczny przez najście cudzego domu. Trybunał pod przewodnictwem s. s. o. Cieślewskiego zasądził Jana Dukałę, Stanisława Dukałę i Hieronima Urbańca po myśli aktu oskarżenia, natomiast dalszych oskarżonych uwolnił dla braku dowodu, by przyłożyli rękę wśród bitki. Wymierzono Janowi Dukale **3 i pół roku więzienia,** Stanisławowi Dukale 1 i pół roku więzienia, zaś Hieronimowi Urbańcowi, którego bronił adwokat Dr Feldblum 1 rok więzienia. Uwolnionych Jana Marchewkę, Piotra Budziaszka, Jana Dziedzica i Stanisława Lipiarza, których bronił Dr Adler i Dr Brason, wypuszczono na wolność. Rodziców zabitego zastępował adwokat Dr Heski; oskarżał prokurator Dr Golik.



# KRONIKA

Kraków, 30 października

## Senat akademicki o ostatnich zajściach z policją

**Wzburzenie wśród młodzieży akademickiej** spowodowane pobiciem Jugosłowianina Iwona Cornera i środową szarżą policji konnej na akademików, **wciąż rośnie.**

Na piątek zwołała młodzież wszechpolska (endecy) masowe zebranie w sprawie zajść z policją do sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Chciała ona na niem salwować swe mocno nadwerężone stanowisko w związku z środowym pochodem akademików, w którym mimo bojkotu tych endeckich studentów, brały udział tłumy młodzieży akademickiej. Do zebrania, które przemieniłoby się niewątpliwie w wiec, nie doszło jednak, gdyż gmach Coll. Nov. został zamknięty. Rektor Marchlewski zawiadomił młodzież, że od godziny 2 popołudniu zawiesza wszystkie wykłady, zebrania i dyżury w salach Uniwersytetu i że do gmachu będą mogli wchodzić jedynie członkowie grona profesorskiego. Istotnie o godzinie 2 pedele zamknęli wszystkie wejścia do gmachu. Zarządzenie to tłumaczono możliwością **ostrych wystąpień młodzieży lewicowej przeciw dotychczasowym jej „opiekunom".** Istotnie, gdy wieczorem zebrały się przed zamkniętym szczelnie Uniwersytetem setki akademików, zaalarmowanych ulotkami o mającem się odbyć zebraniu, wygwizdano poprostu inicjatorów wiecu, członków młodzieży wszechpolskiej! Nikt nie poszedł też za ich wezwaniem udania się na zebranie do Szarej Kamienicy w Rynku (siedziby Obozu Wielkiej Polski). Wszyscy pozostali przed gmachem Uniwersytetu, gdzie przemawiali przedstawiciele akademickich organizacyj lewicowych, między innemi Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Mówcy napiętnowali **służalcze zachowanie się endeckiego Komitetu Akademickiego i Komitetu wiecu w sprawie pobicia Iwona Cornera.** W końcu wybrano nowy Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań akademickich od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy, **jedynie bez „sanatorów"** rządowych, których młodzież **nie dopuściła do głosu.**

Zadaniem Komitetu będzie godne załatwienie wszystkich bolączek i skarg w stosunku do policji. Wybrany Komitet zawiadomił zebranych, że w niedzielę o godzinie 7 wieczorem złoży sprawozdanie w tem samem miejscu, t. j. przed gmachem Coll. Novi.

Wczoraj ogłosił rektor Marchlewski następującą uchwałę Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego:

„Senat akademicki, na posiedzeniu dnia 28 października 1927, zajął się zarówno godną ubolewania sprawą pobicia jednego z młodzieży przez organa policyjne, jak i sprawą zajść na Rynku. Senat akademicki uchwalił wyrazić młodzieży akademickiej swoje uznanie za umiarkowanie, jakie okazała na wiecu w dniu 26 października. Obie sprawy uznał Senat jednomyślnie jako obchodzące w najwyższym stopniu cały Uniwersytet, a już nie tylko samą młodzież. Przyjmując z uznaniem do wiadomości sprawozdanie, złożone przez rektora o krokach, poczynionych w obu tych sprawach, upraszа Senat akademicki z całem zaufaniem najwyższego przedstawiciela całej korporacji uniwersyteckiej, aby jak najenergiczniej po-

rowadził dalszą akcję dla zapewnienia poszanowania godności akademickiej".

Równocześnie rektor zawiadomił, że w celu dalszego omówienia sprawy, zaprosił prezesów wszystkich Stowarzyszeń młodzieży na konferencję w dniu 31 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali senackiej.

—ooo—

## Hołd młodzieży szkolnej „Nieznanemu Żołnierzowi"

Wczoraj na ostatniej godzinie we wszystkich szkołach krakowskich, odbyła się uroczystość oddania hołdu „Nieznanemu Żołnierzowi". Do zebranej młodzieży w aulach szkolnych, przemówili profesorowie o znaczeniu i symbolu „Nieznanego Żołnierza", poczem **młodzież na znak hołdu stała w milczeniu przez dwie minuty.** Uroczystość zakończono odśpiewaniem przez młodzież pieśni „Boże coś Polskę".

Po uroczystości młodzież z prowincji wyjechała na cztery dni, na tak zwane ferie „Święta Umarłych". Uczniowie i uczenice, które pozostają w Krakowie, wezmą udział dnia 1 listopada w uroczystości złożenia hołdu „Nieznanemu Żołnierzowi" na cmentarzu przy ul. **Prandoty za rogatką warszawską, gdzie młodzież uda się o godzinie 3 popołudniu w manifestacyjnym pochodzie wraz z profesorami.**

—ooo—

**POGODA.** Od kilku dni trwa piękna pogoda przy normalnej temperaturze. Ranki są chłodne, lecz w południe termometr wskazuje 15 C. powyżej 0. Tak więc o ile nie będzie niespodzianek, święta umarłych przejdą pod znakiem pięknej pogody.

**OCHRONA CMENTARZA W DNI ZADUSZNE.** Magistrat przypominając przepisy rozporządzenia o ochronie cmentarza wzywa publiczność, by w czasie dni zadusznych unikała na cmentarzu wszelkiego uszkadzania grobów, drzew, roślin, ławek itp., a to pod karą grzywny lub aresztu. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organy miejskie i policji państwowej.

**AUTOBUSY I TRAMWAJE NA CMENTARZ RAKOWICKI.** Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia publiczność, że dnia 30 bm. i 1 listopada kursować będą na cmentarz rakowicki 2 autobusy tramwajowe, od godziny 2 popołudniu do wieczora. Odjazd z rynku głównego naprzeciw firmy „Reim i Sp." przed główną bramę cmentarza rakowickiego. Cena dla dorosłych 40 gr., dla dzieci do lat 10 — 30 gr.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że ruch tramwajowy na linji IV do parku Dra Jordana zostaje z dniem 3 listopada b. r. wstrzymany aż do odwołania.

**AKCJA SEKCJI LOTNICTWA SANITARNEGO LOPP W KRAKOWIE** celem zakupienia samolotu sanitarnego dla przewożenia ciężko chorych w nagłych wypadkach do tutejszych szpitali z całego województwa, została pomyślnie załatwiona. Samolot Sanitarny w najbliższych dniach będzie uruchomiony. Cena samolotu wynosi 34.500 złotych. Jako pierwszą ratę wpłacono już 15.000 zł. chodzi jeszcze o spłacenie najszybsze reszty należytości. W tym celu zarząd sekcji lotnictwa sanitarnego prosi wszystkich właścicieli list składkowych, które w swoim czasie otrzymali, aby zebrane kwoty odesłali czekami PKO Nr 405.654 a listy zwrócili nawet z negatywnym wynikiem pod adresem komitetu wojewódzkiego LOPP Kraków, ul. Basztowa 22.



# Straszna katastrofa przy odnawianiu domu

### Ofiarą katastrofy dwóch murarzy

Przy ul. Karmelickiej zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa budowlana, która **pociągnęła za sobą dwie ofiary.** O godz. 8'20 rano przy domu, którego fasada jest w stanie odnawiania, u wylotu ul. Karmelickiej od strony Parku Krakowskiego **zerwało się na wysokości trzeciego piętra tej realności wiszące rusztowanie.** W chwili załamania się desek rusztowania **znajdowało się na niem przy pracy dwóch robotników, którzy**

**SPADLI WRAZ Z WALĄCEM SIĘ RUSZTOWANIEM NA BRUK.**

Wezwane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce strasznej katastrofy i zajęło się jej ofiarami. **Na ziemi wśród rumowiska jęczeli Franciszek Simiński i Jan Łabaj, murarze.** Dyżurny lekarz pogotowia zajął się ratowaniem nieszczęśliwych. **U Simińskiego stwierdził lekarz załamanie podstawy czaszki, zaś u Łabaja obrażenia na całem ciele i pszkodzenia wewnętrzne.** Po udzieleniu pierwszej pomocy przeniesiono ofiary katastrofy do karetki pogotowia, która powoli ruszyła do szpitala.

**W DRODZE DO SZPITALA ZMARŁ SIMIŃSKI,**

wobec czego jego zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Łabaja oddano pod opiekę lekarzom szpitala chirurgicznego, **gdzie walczy ze śmiercią.** Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, straż pożarna, oraz z ramienia budownictwa miejskiego naczelnik wydziału Nowicki i Szczepanowicz. Przystąpiono do śledztwa, w następstwie czego

**ARESZTOWANO PRZEDSIĘBIORCĘ BUDOWLANEGO JĘDRZEJA JANASA.**

Restaurację fasady przeprowadzał przedsiębiorca Michał Korzeniak, który rusztowanie wypożyczył od drugiego przedsiębiorcy budowlanego Jędrzeja Janasa. **Rusztowanie zawieszone było na dwóch belkach, wystających z dachu, które to** belki miały przekrój 20/20 cm. W pewnym momencie **jedna z tych belek, podobno nadgniła, złamała się w odległości około 1½ m. od zewnętrznego końca.**

**SKUTKI BYŁY FATALNE,**

**gdyż pomost rusztowania zawisł pionowo na jednej belce, a znajdujący się na nim Simiński i Łabaj spadli na bruk.**

Przez cały dzień na miejscu katastrofy gromadziła się tłumnie publiczność, komentując żywo wstrząsający grozą wypadek.

# Skuci w kajdany więźniowie polityczni

Wczoraj po godz. 3 popołudniu posuwał się ulicami miasta z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie **niezwykły pochód. Około 30 młodocianych więźniów skutych łańcuchami, a otoczonych silnym kordonem policji szło, śpiewając „Czerwony Sztandar".** Byli to przeważnie **aresztowani w Sądny dzień na Panieńskich Skałach młodociani żydzi, trzymani w więzieniu pod zarzutem należenia do związku komunistycznego.** Śpiewającym więźniom przypatrywała się z zaciekawieniem przechodząca publiczność. Jak się dowiadujemy, więźniów tych przenoszono z głównego gmachu przy ul. Senackiej **do fortu Nr. 4, gdzie znajdują się także więzienia w niezdrowych, wilgotnych kazamatach.** Więźniów prowadzono ul. Grodzką, Placem Dominikańskim, Małym Rynkiem, Szpitalną i Lubicz.

—ooo—

**UREGULOWANIE RUCHU W DNI ZADUSZNE.** W związku z nadchodzącemi dniami zadusznemi wydał magistrat w porozumieniu z dyrekcją policji następujące zarządzenia, dotyczące komunikacji w dni zaduszne:

1) zatrzymywanie się dorożek konnych, automobilowych i pojazdów prywatnych, dowożących publiczność na cmentarz w dniach 31 października, 1 i 2 listopada 1927 odbywać się będzie jedynie po prawej stronie jezdni ul. Rakowickiej do końca parkanu, okalającego dom przedsiębiorstwa m. dla upiększania grobów;

2) zatrzymywanie autobusów odbywać się będzie we wgłębieniu przy bramie cmentarnej obok domu cmentarnego po uprzedniem objechaniu przez nie petlicy, okalającej plac tuż za budynkiem Urzędu poboru opłat „Olsza" położony;

3) powrót dorożek konnych, automobilowych i pojazdów prywatnych do miasta odbywać się ma po objechaniu powyższej petlicy ulicami: Rakowicką, ewentualnie Modrzewiową i Kamienną;

4) postój dorożek konnych, pojazdów prywatnych i dorożek automobilowych odbywać się ma: pierwszych dwóch na placu w obrębie petlicy położonych, ostatnich wzdłuż domku cmentarnego po prawej stronie ul. Rakowickiej, zwrócone przodem w stronę miasta, tuż za miejscem postoju dla autobusów;

5) wobec urządzenia drugiej bramy w murze cmentarnym od strony Alei Królewskiej, dojazd wszelkich pojazdów przed tę bramę odbywać się będzie powyższą aleją, odjazd ich ul. Kamienną, postój natomiast tychże będzie mógł mieć miejsce na Alei Królewskiej wzdłuż chodnika i muru cmentarnego, z wyjazdem w stronę rogatki;

6) ruch pieszych w stronę cmentarza odbywać się będzie lewym chodnikiem, idąc od miasta.

Nad przestrzeganiem postanowień powyższego zarządzenia czuwać będą organy miejskie i policji państwowej, a winni niestosowania się do nich ulegną karze w myśl obowiązujących przepisów.

**BŁ. P. ADOLF EHRLICH,** radca miejski, przeżywszy 76 lat życia zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 października o godz. 12 w południe z domu przy ul. Legjonów l. 14 na cmentarz izraelicki. Z powodu zgonu r. m. Ehrlicha na gmachu magistratu powiewa czarna chorągiew.

**STATYSTYKA PRZEMYSŁOWA** Magistrat podaje do wiadomości, że główny urząd statystyczny w Warszawie ustalił terminy do przedkładania sprawozdań o statystyce zakładów przemysłowych za rok 1926 na 15 listopada 1927, zaś dla przemysłu włókienniczego na 27 XI. 1927. W razie nieotrzymania przez poszczególne zakłady formularzy sprawozdań, należy bezzwłocznie zwrócić się do głównego urzędu statystycznego w Warszawie z żądaniem nadesłania odpowiednich formularzy. Niedopilnowanie terminu pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

**TYDZIEŃ AKADEMIKA.** W dniach 3—12 listopada odbywać się będzie Tradycyjny Tydzień Akademika. Z naprężeniem i energją pracują Komitet i sekcje, przygotowując oryginalne atrakcje i imprezy w okresie święta młodzieży akad. A że prasa jest dzisiaj szóstem mocarstwem świata, więc w przeddzień uroczystej inauguracji Tygodnia Akademika, we czwartek 3 listopada wieczorem w salach Starego Teatru „Żywy Dziennik" przy udziale wybitnych literatów i prelegentów ściągnie tłumy ciekawych. W piątek korowód masek przesunie się w kalejdoskopowem tempie przez ulice Krakowa o wieczornej godzinie. W sobotę dokona się otwarcia „Domu Akademickiego" a wieczorem wszyscy udadzą się na dancing do sali „Florjanki". W niedzielę jednych zainteresuje ciekawy odczyt, innych match footbalowy, a wieczorem koncert w sali Sokoła. Z innych atrakcyj na szczególną uwagę zasługiwać będzie pokaz sztuki konstruktywistycznej, odczyt znanego ekonomisty prof. dr. Adama Krzyżanowskiego, drugi dancing 12-tego i kiermasz akademicki. Przez cały czas trwania Tygodnia wpisywać się będzie nowych członków Kół Przyjaciół Akademika i sprzedawać oryginalne pocztówki z życia akademickiego.

**POGOTOWIE RATUNKOWE NAJECHAŁO NA KOBIETĘ.** Najechał w ulicy Grodzkiej samochód pogotowia ratunkowego na Lize Szkic lat 23, którą odwiózł do domu przy ul. Emaus l. 6.

**SPADŁ Z RUSZTOWANIA** II. p. na nowej budowie w osiedlu przy ul. Mogilskiej murarz Józef Linkowski lat 35. Doznał on złamania prawej ręki. Pogotowie rat. odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

**CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W czasie od 23 do 29 października zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 9, mumps 3, odra 3, tyfus plamisty 1, ospa wietrzna 1, tyfus brzuszny 5 i dyfterja 7.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wypiła w ul. Starowiślnej w celach samobójczych nieznanego płynu Marja ...ek lat 25 prostytutka. Zawezwane pogotowie rat. przewiozło ją do szpitala.

**SMUTNY KONIEC ZABAWY.** W kawiarni Marji Szywały przy ul. Kazimierza Wielkiego został ciężko pobity po głowie tępem narzędziem sierżant sztabowy 20 pp. Andrzej Chytro przez Marję Szywałową. Zawezwane pogotowie rat. odwiozło go do szpitala wojskowego.

**MASOWE KRADZIEŻE ROWERÓW.** Florjan S...anek zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 120 zł., który postawił chwilowo w Rynku Głównym. Pinkusowi Stambergerowi skradziono z podwórza realności przy ulicy Starowiślnej l. 43 rower.

**KRADZIEŻ OBUWIA.** Regina Kramer kupcowa zgłosiła w policji, że skradziono jej z pracowni szewskiej zamkniętej przy ul. Koletek l. 5 obuwie niestwierdzonej na razie ilości, wartości około 3.600 zł.

**ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Aresztowano Leona Szlamowicza lat 19, który wraz z drugim wspólnikiem włamał się do mieszkania Anny Krajewskiej, zam. Aleje Krasińskiego l. 15 i skradł biżuterję wartości 225 zł. Został on na gorącym uczynku przez poszkodowaną przytrzymany, drugi zaś jego wspólnik zbiegł.

**NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Organa Wydz. śled. aresztowały Marję Jachowicz lat 24, służącą, która skradła 230 zł. na szkodę swego pracodawcy dr. Alfreda Schichtinga zam. w Krakowie przy ul. Florjańskiej 36. Jachowicz po dokonaniu kradzieży wyjechała do Warszawy, gdzie całą skradzioną gotówkę rzekomo przetrwoniła. Odstawiono ją do aresztów sądu krakowskiego.

—ooo—

**ODCZYT PROF. J. ROZWADOWSKIEGO,** prezesa Akademji Umiejętności. We środę 2 listopada prof. J. Rozwadowski wygłosi w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 odczyt o korzyściach, płynących z posiadania obcych języków i potrzebie uczenia się tych języków. Odczyt ten będzie niezwykle pouczającym, zwłaszcza dla młodzieży, zarówno uczącej się jak pracującej, a myślącej o swej przyszłości. Wstęp wolny, goście mile widziani.

**PRÓBA TRANSMISJI KONCERTU Z WARSZAWY DO PRAGI I WIEDNIA.** W nocy z czwartku na piątek, od godziny 23—1, w obecności przybyłego z Warszawy technicznego dyrektora Polskiego Radja, inż. W. Hellera, odbyły się w radjostacji krakowskiej próby transmisji radjowego koncertu warszawskiego do Pragi i Wiednia. Transmisję przeprowadzono na próbę w dwojaki sposób: bezpośrednio do Wiednia i do Pragi oraz pośrednio do Pragi przez Wiedeń i do Wiednia przez Pragę. Próby wypadły pomyślnie, a Praga nadała nawet poza swym zwyczajnym programem — wyborny koncert warszawski na antenę. W najbliższy poniedziałek podjęte zostaną dalsze próby transmisji z Pragi i z Wiednia, poczem nie stanie już nic w drodze do wzajemnej wymiany programów — w myśl uchwały międzynarodowej konferencji, która się odbyła w Warszawie w dniach 14 i 15 bm. Już w listopadzie radjosłuchacze polscy, posiadający odbiorniki detektorowe, będą mogli słuchać koncertów praskich i wiedeńskich, a Wiedeń i Praga usłyszą koncerty warszawskie.

**CHŁOPCY Z PIĘCIU CZĘŚCI ŚWIATA:** oto temat odczytu dla młodzieży, który wygłosi w polskiej Ymce, ul. Biskupia 19 w niedzielę 30 bm. Albert M. Chesley. Kilkadziesiąt ciekawych przeźroczy i muzyka. Wstęp tylko dla chłopców ponad 12-sty rok życia bezpłatny. Początek o godzinie 6 wieczorem.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wczoraj odbyła się premjera „Turandot". Śmiałe przedsięwzięcie, wprowadzające na scenę polską odnowioną postać komedji dell'arte, uwieńczone zostało pełnym sukcesem. Sztuka powtórzoną będzie dziś w niedzielę wieczorem i pozostanie na afiszu przez szereg dni następnych. Dziś popołudniu „Fura słomy".

**KONCERT ARTURA RUBINSTEINA** odbędzie się w Starym Teatrze dziś, w niedzielę, o godzinie 8 wieczorem. Artysta wykona bogaty program. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru od godziny 9—1 w południe i od godziny 5—8'30 wieczorem.

**NARODOWA ORKIESTRA POD DYREKCJĄ ST. NAMYSŁOWSKIEGO** wystąpi jeden raz w piątek 4 listopada bież. roku.

## SPORT

**II KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.** Zbliża się dzień II Kongresu ZRSS, dzień, w którym zakładamy podwaliny naszej przyszłości, wzmacniając organizacyjne spoidła klasy robotniczej, stwarzając warunki dla Jutra robotniczego, — bo dla nas przecież sport nie jest celem samym w sobie. My widzimy w nim tylko środek (w myśl starożytnej zasady) „Zdrowy Duch może być tylko w zdrowem ciele". Wiele luk i usterek jest jeszcze w naszej organizacji, lecz one nie powinny nas zrażać. Odwrotnie, one tembardziej powinny pobudzać do wspólnego wysiłku nad udoskonaleniem naszego dzieła. Sprawa ZRSS — to sprawa każdego z nas, więc niechże nie zbraknie w tym dniu nikogo. Każdy klub niech całkowicie wykorzysta swe prawa.

II Kongres ZRSS został wyznaczony na 31 bm. o godzinie 18 w pierwszym terminie, o godzinie 19 w drugim (lokal WOKR PPS. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 6). Kongres potrwa 31 paźdz., 1-go i 2-go listopada. Kongres Związku składa się z przedstawicieli Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (członków Związku) mających prawo do jednego głosu od każdych 20 członków swego stowarzyszenia. Czynny udział, prawo głosu decydującego, mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali swe zaległości, wobec władz RSKO i ZRSS. Przypomina się, iż delegaci winni mieć mandaty.

Delegaci RSKO winni złożyć do Generalnego Sekretarjatu ZRSS wykazy zawierającego następujące dane: 1) Ilość klubów wchodzących w skład danego RSKO. 2) Nazwy poszczególnych klubów i ich adresy. 3) Ilość członków w każdym klubie. 4) Jakie sekcje są w każdym klubie.

**BIEG ZAMKNIĘCIA SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO** urządza w niedzielę dnia 30 października RKS „Legja". Nagrody w żetonach, prócz tego nagrody drużynowe. Drużyna składa się z trzech biegaczy. Za zwycięską pierwszą drużynę uważa się tę, która zdobędzie najmniej punktów. W biegu mogą brać udział stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Trasa biegnie: Aleja 3-go Maja, Wolska, Straszewskiego, Dunajewskiego. Start o godzinie 12 w południe punktualnie. Zawodnicy muszą się głosić o godzinie 11 przedpołudniem na boisku, gdzie poddani będą badaniu lekarskiemu. — Na mecie przed budynkiem Kasy chorych przygrywać będzie orkistra robotnicza. Zgłoszenia przyjmuje się do niedzieli, godzina 11 przedpołudniem.

**LEGJA — ORZEŁ.** Zawody o mistrzostwo robotnicze odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 3 popołudniu na boisku „Legja".

**PATRJA — AMATORZY.** Zawody o mistrzostwo robotnicze odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 9 przedpołudniem na boisku „Legja".

—ooo—

## Z Polski

**ZAMACH SAMOBÓJCZY W SALI SĄDOWEJ.** Wczoraj w sali rozpraw sądu okręgowego we Lwowie przy ul. Batorego miało miejsce krwawe zajście. Oto przed V-tym senatem, któremu przewodniczył r. Makuch, stanęli jako oskarżeni o kradzieże mieszkańcy powiatu rawskiego Iwan Maciura, bracia Paweł i Iwan Kurkowie oraz Mikołaj Orzechowy. Po przeprowadzonej rozprawie Maciura został skazany na 8, P. Kurko na 5, brat jego na 2, Orzechowy zaś na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Skazani odpowiadali z wolnej stopy. Trybunał trzem ostatnim odroczył rozpoczęcie kary na 2 tygodnie. Maciurę zaś polecono natychmiast odprowadzić do więzienia. Ten, usłyszawszy decyzję trybunału, w najwyższem wzburzeniu wydobył nóż z kieszeni i zagroził nim funkcjonarjuszowi sądowemu Pendykowi, oraz sędziom. Podczas zamieszania nikt z pomiędzy widzów nie pospieszył z ratunkiem zagrożonym funkcjonarjuszom sądowym, którzy sami zmuszeni byli uspokajać szaleńca. Na perswazje sędziego Maciura nieco ochłonął, poczem w silnem zdenerwowaniu pchnął się dwukrotnie nożem w pierś i nóż odrzucił na bok. Wkrótce przybył na miejsce lekarz pogotowia, który stwierdził, iż rany nie zagrażają życiu desperata. Po zaopatrzeniu odstawiono go do więzienia.

**WYKRYCIE SPELUNKI MORFINISTÓW.** Od dłuższego czasu zauważyła policja lwowska, że morfiniści założyli sobie nowe siedziby, w których się zbierają. Dzięki obserwacji, zdołano zlikwidować dwie spelunki morfinistów. W policji był zanotowany, jako nałogowy morfinista, Rudnicki Władysław, zamieszkały przy ul. Szumlańskich 6. Poddano go więc inwigilacji policyjnej. W czasie inwigilacji zauważono, że do niego zachodzi bardzo często dama z ćwierćświatka Stanisława Chmielowska. Onegdaj wtargnęła policja do mieszkania Rudnickiego, gdzie zastano Chmielowską razem z nim w stanie bezprzytomnym, — wskutek injekcji morfinowej. Drugą spelunkę wykryto przy ul. Lwowskich Dzieci w mieszkaniu niejakiej Pomasnowej. Tutaj zastano w stanie nieprzytomnym Zofję Kowaliszyn i Marję Bębenko. Obie były tuż po injekcji morfinowej. W czasie rewizji weszła do mieszkania Marja Dziaczuk, na której stwierdzono ślady morfinowania. Wszystkie przyznały się, że morfinę nabyły bez recepty za wysoką opłatą w aptece Kurkiewicza.

**INTERPELACJI SEJMOWYCH KONFISKOWAĆ NIE WOLNO.** Sąd okręgowy i apelacyjny w Warszawie wydały zasadnicze orzeczenie w następującej sprawie: „Głos Prawdy" ogłosił interpelację klubu PPS w sprawie gospodarki w Zw. inwalidów. Ogłoszono interpelację jeszcze na 12 dni przed jej wniesieniem. Przewodniczący Wydziału wykonawczego Zw. inwalidów Kantor zaskarżył Stpiczyńskiego o zniesławienie. Sąd okręgowy orzekł, iż zarzuty przedrukowane są ściśle z interpelacji sejmowej i wskutek tego sąd Stpiczyńskiego uniewinnił. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

**WÓZEK Z TRZEMA LUDŹMI POD TRAMWAJEM.** W Alejach Jerozolimskich w Warszawie, w pobliżu ul. Żelaznej, zdarzył się wypadek tramwajowy, który mógł za sobą pociągnąć fatalne skutki. Gdy tramwaj linji „8" ruszywszy z przystanku przy ul. Żelaznej w stronę Marszałkowskiej znajdował się już wprost Państwowych zakładów graficznych, na tor wjechał niespodzianie z przejazdu kolejowego dwukołowy wózek, ciągniony przez trzech tragarzy. — Zahamowany raptownie tramwaj jeszcze się jednak posuwał po szynach i potężnie uderzył w bok wózka. Na szczęście zdążyli obsługujący wózek na czas wyplątać się ze sznurów, służących do ciągnięcia i w ostatniej chwili odskoczyli na bok. Sam wózek został zdruzgotany. Paki ze szkłem, wiezione na nim, dziwnym sposobem nie uległy zniszczeniu. Tramwaj wyszedł z wypadku cało.

**AMATOR NA SAMOCHÓD MIKOŁAJA II.** — W garażu ministerstwa robót publicznych stoi wspaniały Rols-Roys, pozostały po Mikołaju II. Odziedziczył go kiedyś generał Dowbór-Muśnicki, który zarekwirował tę maszynę po rewolucji rosyjskiej w „stawce" cara. Sprowadziwszy samochód do Warszawy, generał chciał go podarować marszałkowi Piłsudskiemu. Marszałek Piłsudski odmówił jednak korzystania ze spuścizny po carze i oddał luksusową limuzynę do dyspozycji ministerstwa robót publicznych, gdzie też po dzień dzisiejszy się znajduje. W tych dniach zgłosił się do kierownictwa garażu jeden z przedstawicieli emigracji rosyjskiej, znany bogacz i zaproponował kupno tej maszyny. Prawdopodobnie do transakcji nie dojdzie ze względów natury zasadniczej.

**ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU W KIELCACH.** W piątek o godzinie 5 rano władze policyjne w Kielcach na skutek polecenia z Warszawy aresztowały wszystkich wyższych urzędników magistratu w Kielcach. Aresztowań dokonano pod zarzutem antypaństwowej działalności na skutek doniesienia, że w magistracie na maszynach do pisania wykonano odbitki z ulotki o jenerale Zagórskim, wydanej we Lwowie. Aresztowano referentów: Poborowskiego, Pasteczkę, Toporskiego, Łęckiego, sekretarza Kiela i urzędników Stępkowską, Gałązowskiego, Czaporowskiego i innych. Śledztwo w toku.

**KATASTROFA SAMOCHODOWA NA SZOSIE ŁÓDŹ—ZDUŃSKA WOLA.** W Łasku rozpoczął się dwudniowy kurs dla starostów, zorganizowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Na kurs przybyło szereg starostów z różnych stron Polski, którzy odbyli wycieczkę po powiecie łaskim. W wycieczce tej brali również udział wicewojewodowie: łódzki p. Lewicki i wileński p. Malinowski. Gdy samochód, w którym jechali wicewojewodowie, znajdował się w pobliżu Kwiatkowic, na szosie między Łodzią a Zduńską Wolą zdarzyła się katastrofa. Samochód skręcił w prawą stronę szosy i wpadł do rowu, nakrywając jadących w nim pasażerów. Przybyli na pomoc okoliczni włościanie, podnieśli samochód, z pod którego wydostali pasażerów. Obaj wicewojewodowie wyszli bez szwanku, natomiast sekretarz wydziału Chudyński uległ złamaniu lewej ręki.

**BANDYTYZM NA KRESACH.** Dnia 26 bm. w biały dzień we wsi Milatyn, pod Zdołbunowem, 6 nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny, napadło na dom mieszkańca tej wsi i zrabowało garderobę i 500 złotych gotówki. — Po napadzie banda uciekła w kierunku granicy sowieckiej. Podczas napadu banda usiłowała zmuszać mieszkańców do pomagania sobie, a wobec oporu z ich strony zabili jednego z mieszkańców, a 12 poranili. Dochodzenia ustaliły, że bandyci posługiwali się amunicją sowiecką z roku 1927. Wśród bandytów mieszkańcy wsi rozpoznali niejakiego Tretiaka, który w latach 1923—24 był jednym ze znanych dywersantów.

**TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA SPRAWĘ PRASOWĄ.** W sądzie pokoju I okręgu w Warszawie rozpatrywano sprawę studentki wydziału prawnego Heleny Bylińskiej, redaktorki odpowiedzialnej pisma NPCh „Snop“. Przed wydaniem numeru „Snopa“ pismo NPCh noszące nazwę „Zagon“ uległo zawieszeniu, wobec czego numer następny wydano pod nazwą „Snopa“. Obrońca podkreślił fakt, iż p. Bylińska była redaktorką odpowiedzialną tylko „Snopa“, a nie „Zagonu“. Sąd na podstawie art. 59 dekretu prasowego skazał Bylińską na 3 miesiące więzienia.

—ooo—

## Z zagranicy

**UZNANIE DLA OGRODNICTWA POLSKIEGO.** Na wystawie urządzonej przez francuskie narodowe towarzystwo ogrodnicze w Paryżu grupa wystawców polskich otrzymała specjalną nagrodę za całokształt eksponatów.

**BOMBA POD MINISTERSTWEM.** Policja paryska usunęła bombę nieposiadającą zapalnika, znalezioną pod oknami ministerstwa oświaty. Laboratorjum miejskie ustaliło, że bomba ta jest fabrykacji angielskiej.

**NAGRODA NOBLA** w dziedzinie fizjologji i medycyny za rok 1926 przyznana została profesorowi uniwersytetu w Kopenhadze Johannesowi Fibigerowi. Także nagrodę za rok 1927 otrzymał profesor uniwersytetu wiedeńskiego Wagner von Jauregg.

**AWANTURY STUDENCKIE NA WĘGRZECH.** W parlamencie wniósł pos. Rassay interpelację dotyczącą demonstracji studentów. Minister oświaty hr. Klebelsberg oświadczył, że na wypadek kontynuowania demonstracji zarządzi zamknięcie wszystkich wyższych uczelni.

**KAROL RUMUŃSKI OKRADZIONY.** W willi ks. Karola rumuńskiego w Neuville pod Paryżem dokonano kradzieży z włamaniem. Wypadek ten miał miejsce przed tygodniem, lecz jeden z przyjaciół księcia dowiedział się dopiero wczoraj od służby. Korespondencja, która znajdowała się w willi, znikła, pieniądze jednak i biżuterja zostały nietknięte. Wszczęte niezwłocznie śledztwo zdaje się stwierdzać, że istotnym powodem włamania były cele polityczne. Ks. Karol, który jest nieobecny w Paryżu, został telefonicznie powiadomiony o wypadku.

**ZNOWU ZATONIĘCIE OKRĘTU WŁOSKIEGO.** Z Syrakuz donoszą, iż parowiec włoski „Isabo“ wpadł na skały w pobliżu Sycylji w odległości 35 mil od wybrzeża. Z załogi parowca uratowano 27 osób. W chwili otrzymania tej wiadomości jeszcze 11 osób załogi pozostało na pokładzie parowca, który zwolna tonie.

**KILKA OKRĘTÓW SIĘ ROZBIŁO.** Podczas burzy, jaka srożyła się całą noc nad Anglją, morze wyrzuciło na brzeg kilka rozbitych okrętów. Okręty ratunkowe otrzymywały wielokrotne sygnały wzywające pomocy z pokładu hiszpańskiego transportowca nafty „Arnus“. Komunikacja telefoniczna między Irlandją a Anglją uległa zerwaniu, funkcjonuje jedynie linja łącząca Londyn z Dublinem.



## Proces o inwigilację marszałka Piłsudskiego

**Warszawa, 29 października** (tel. wł. „Naprz.“). W sądzie okręgowym w Wilnie toczy się dzisiaj sensacyjna sprawa redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Wileńskiego“ Obsta, oskarżonego o umieszczenie w swoim czasie wiadomości o delegowaniu przez byłego podinspektora policji politycznej, Swolkiena podinspektora Snarskiego do Wilna, celem inwigilowania marszałka Piłsudskiego. Wśród świadków ze strony oskarżonego występuje płk. Pasławski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Kirtiklis, szef oddziału II DOK III kpt. Mejer i inni, którzy mają dowieść, że rzeczywiście marsz. Piłsudski w 1925 r. jak i w latach poprzednich za rządów chjeno-Piasta był z rozkazu ówczesnych ministrów spraw wewnętrznych inwigilowany. Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie. Oskarżonego broni mec. Abramowicz.

# Jak rząd „upraszcza“ budżet

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

**Warszawa, 29 października.**

W kołach sejmowych żywo omawiane są pogłoski, dotyczące preliminarza budżetowego na rok 1928/29. Utrzymują się pogłoski, że rząd przedłoży **tylko cyfry globalne** (ogólne), bez przedstawienia załączników i szczegółowych danych. Oczywiście **wątpliwe jest, czy taki budżet będzie mógł być rozpatrywany przez Sejm.** Nie ulega kwestji, że Sejm z prawa swego będzie musiał domagać się bliższych wyjaśnień do tego preliminarza.

# Wicepremjer Bartel apeluje do patrjotyzmu urzędników

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

**Warszawa, 29 października.**

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie separatystyczny „kongres zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych“. Na kongresie tym — co jest rzeczą bardzo charakterystyczną — byli obecni ze strony rządu wicepremjer **Bartel** i wiceminister skarbu **Grodyński.** P. Bartel wygłosił obszerne przemówienie, w którem tłumaczył **stanowisko rządu wobec postulatów urzędniczych.** W przemówieniu swem p. Bartel usiłował uzasadnić **niemożność uwzględnienia przez rząd gospodarczych postulatów urzędników,** powołując się na sytuację skarbu. Dla ilustracji swych wywodów p. Bartel przyniósł wykaz graficzny, który zawieszono na sali obrad. W zakończeniu przemówienia p. Bartel **zaapelował do patrjotyzmu urzędników,** powołując się na „pełną zapału pracę obecnego rządu, który pracuje ponad ludzką miarę“. Ciekawy był ustęp przemówienia p. Bartla, w którym wypowiedział się o przyszłych wyborach sejmowych. P. Bartel mianowicie zaznaczył, że aczkolwiek obecna sytuacja urzędników będzie wyzyskiwana przeciw rządowi, to jednakże **„rząd dokonał wielkich dzieł zwłaszcza w dziedzinie finansowej, tak, iż to mu pozwala zupełnie spokojnie patrzeć na możliwość wyborów“.**

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych przedstawiła dziś rządowi dokładne przedłożenie w sprawie znaczenia dzisiejszego kongresu, wypowiadającego tendencje separatyzmu dzielnicowego i stanowego. Memorjał ten stwierdza, że **kongres dzisiejszy reprezentuje znikomą ilość członków i nie może sobie pod żadnym względem rościć pretensji do reprezentowania ogółu pracowników,** albowiem związki pracowników państwowych, wypowiadające się przeciw dzisiejszemu kongresowi, liczą 180.000 członków. Udział wicepremjera Bartla i wiceministra Grodyńskiego w kongresie komentowany jest przez sfery urzędnicze w ten sposób, **że rząd zamierza szukać poparcia w tej znikomej grupie, która reprezentuje obecny kongres,** aby się mógł przeciwstawić żądaniom mas pracowniczych, reprezentowanych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

—ooo—

# Poseł Patek o zbliżeniu polsko-rosyjskiem

### Polsce potrzebny przedewszystkiem pokój

**Moskwa, 29 października (PAT).** W rozmowie ze współpracownikiem rosyjskiej agencji telegraficznej „Rostar“ w Symferopolu poseł polski w Moskwie Patek w ten sposób scharakteryzował stosunki wzajemne między Polską a Rosją: **Polsce potrzebny jest przedewszystkiem pokój,** z czego logicznie wynika, że **nasza polityka musi być polityką nawskroś pokojową,** polityką **dobrych stosunków przedewszystkiem z naszymi najbliższymi sąsiadami.** Jednym z takich sąsiadów jest Unia sowiecka, z którą **Polska dąży do utrzymania jak najlepszych stosunków sąsiedzkich.** Obecnie między rządem polskim a Unią sowiecką prowadzone są **pertraktacje o zawarcie umowy o nieagresji.** Jednak główną formą wzajemnych stosunków życiowych jest **handel,** którym zainteresowane są obie strony. Między Polską a Unią sow. jest to tem łatwiejsze, że stosunki takie istniały już dawniej, należy je tylko wznowić. Ponadto dla obu naszych państw niezbędne są wzajemne drogi tranzytowe. Wskazany jest również kontakt kulturalny między naszymi a waszymi uczonymi, naszymi i waszymi dziennikarzami itd. Co do celów swej podróży a zwłaszcza pobytu na Krymie poseł Patek określił je przysłowiem japońskiem: „Lepiej raz zobaczyć niż sto razy słyszeć: „Podróż jego ma również na celu **przyczynić się jeszcze bardziej do zbliżenia się obu narodów.**

# TELEGRAMY

—o—

## O podwyżkę płac urzędniczych

### OD 1 STYCZNIA CZY OD 1 KWIETNIA

**Warszawa, 29 października (PAT).** Komitet organizacyjny kongresu zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych nadesłał nam następujący komunikat: Minister skarbu Czechowicz wraz z wiceministrem dr. Grodyńskim przyjęli dnia 28 bm. komitet organizacyjny kongresu pracowników państwowych. Przedmiotem konferencji była **sprawa poprawy bytu pracowników państwowych** od 1 stycznia 1928 oraz sprawa **jednorazowego zasiłku dla emerytów.** Minister odniósł **się z całą życzliwością** do przedstawionych postulatów i oznajmił, **że poprawa losu pracowników nastąpi oczywiście w ramach możliwości budżetowych,** gdyż równowaga budżetowa musi być bezwarunkowo utrzymana. W końcu dyskusji wyłoniła się kwestja, czy ta definitywna poprawa ma nastąpić od 1 stycznia czy od 1 kwietnia 1928. W interesie zarówno państwowym jakoteż pracowników byłoby **właściwszem uregulowanie sprawy od 1 kwietnia.** Ten okres dałby rządowi możność przeprowadzenia **reformy podatków w kierunku zwiększenia dochodów** niezbędnych na podwyższenie uposażeń, albowiem rząd nie ma pełnomocnictw do podwyższenia podatków. Po drugie w pierwszym kwartale 1928 nastąpi **wypłacenie dodatków** w myśl dawnego oświadczenia rządu. Sprawa jednorazowego zasiłku dla emerytów **będzie w najbliższym czasie rozpatrywana w kierunku dodatnim** przez Radę ministrów. Co do stałej poprawy bytu materjalnego emerytów, wdów, sierót i rentjerów **minister przyznał konieczność uregulowania tej sprawy.**

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!**
**ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

### KONGRES AUSTRJACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

**Wiedeń, 29 października (PAT).** Dziś rozpoczął się tutaj w wielkiej sali Domu robotniczego — w dzielnicy Ottakring — kongres austrjackiej partji socjalno-demokratycznej. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta Wiednia tow. **Seitz,** który omówił między innemi wypadki z 15 lipca i zaznaczył, że koalicja między oboma obozami w parlamencie jest w obecnych warunkach niemożliwa.

### RADYKALI FRANCUSCY ZA KOALICJĄ Z SOCJALISTAMI

**Paryż, 29 października (PAT).** Na kongresie radykałów przyjęto wniosek Daladiera, **potępiający** politykę „unji narodowej“ zalecanej przez Franklina Bouillona, **zakazujący** wszelkiego rodzaju porozumienia wyborczego z prawicą i wypowiadający się **za porozumieniem stronnictw lewicowych** na podstawie minimalnego programu, któryby zapewnił zwycięstwo republiki świeckiej, demokratycznej i socjalnej. Porażka Franklina Bouillona świadczy o dążeniu **do utworzenia kartelu wyborczego z socjalistami** pod warunkiem wykluczenia z niego wszelkiego rodzaju komunistów.

## Zajścia w Rumunji

**Warszawa, 29 października** (tel. wł. „Naprz.“). Z Bukaresztu donoszą przez Paryż, że został aresztowany były szef sztabu wojsk lotniczych Paweł Teodorescu. Ma on być postawiony **pod sąd wojenny.** W mieszkaniu jego znaleziono listy szyfrowane, wskazujące na stały kontakt jego z księciem Karolem.

### PODZIĘKOWANIE

Związek Socjalistycznej Żydowskiej Młodzieży Robotniczej „Frajhajt“ w Trzebini składa tą drogą serdeczne podziękowanie **Związkowi Metalowców w Trzebini** za odstąpienie im lokalu.

## Towarzysze! Towarzyszki!

Zbliża się czwarta rocznica 6 listopada, dnia walki robotników w obronie swych praw z krwawym rządem chjeno-piasta. Pamięć tych walk i poległych w nich ofiar uczci klasa robotnicza uroczystemi obchodami, a zarazem ofiarnym groszem przyjdzie w pomoc pozostałym wdowom i sierotom.

Wszelkie datki należy nadsyłać do administracji „Naprzodu".

Rada Wojewódzka PPS.
OKR PPS Kraków.
Rada Związków Zawodowych.

## Do Zarządów Związków zawodowych w Krakowie

Prezydjum Rady Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje, które otrzymały pisma i listy składkowe na strajkujących w młynie Ferbera, aby w najkrótszym czasie postarały się o zebranie odpowiednich kwot, gdyż robotnicy w młynie Ferbera strajkują już 4-ty tydzień i nie mają żadnych środków do życia. Te organizacje, które nie otrzymały pisma proszone są do uchwalenia subwencji.

Wydział Rady Zawodowej.

## Związki i zgromadzenia

**DALSZY CIĄG KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW I OKR** odbędzie się we środę 2 listopada o godz. 6 wieczorem. Sprawy bardzo ważne, uprasza się członków Zarządów Związków i OKR o punktualne przybycie.

**BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI I DOZORCZYNIE.** W niedzielę 30 bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

**BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA!** W niedzielę 30 bm. o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

**SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO** (plac Serkowskiego 7) odegra w niedzielę 30 października i we wtorek 1 listopada sztukę ludową w 11 odsłonach „Młynarz i jego córka". Początek o godzinie 6 wieczorem. W przerwach orkiestra smyczkowa Towarzystwa Domu Robotniczego.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MŁYNARZY** odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 9.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY** odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 5-tej wieczór. Sprawy ważne, obecność wszystkich wymagana.

**ADMINISTRACJA „CZERWONYCH ŚWIATEŁ" W KRAKOWIE wzywa niniejszem wszystkich towarzyszów-kolporterów, którzy mimo kilkakrotnych ponagleń nie wyrównali dotychczas należytości za pobrane pisma, aby odnośne kwoty wysłali natychmiast na konto czekowe PKO Nr. 407.237.** Klemensiewicz.

**REJESTRACJA CZŁONKÓW TUR.** Zarząd główny TUR zarządził rejestrację wszystkich członków TUR. W tym celu wszyscy członkowie krakowskiego oddziału TUR winni się zgłaszać do rejestracji w sekretarjacie OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II p. we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. lub w niedzielę od 10—12 w poł. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 listopada br. Jednocześnie opłacać można zaległe wkładki. W tych samych dniach i godzinach przyjmuje się zapisy nowych członków.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Fura słomy"; wiecz.: „Turandot".
Poniedziałek: „Turandot".
Wtorek popoł.: „Młynarz i jego córka"; wieczór: „Turandot".

### OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela popoł.: „Paganini"; wiecz.: „Karnawał miłości".
Poniedziałek: „Karnawał miłości".

### TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: Rewja artystyczna; wieczór: „Ten, którego biją po twarzy".

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Niewolnica Demona".
**Corso:** „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk).
**Nowości:** „Salto mortale".
**Promień:** „Wyprawa myśliwska do Abisynji" w 7 aktach.
**Sztuka:** „Ostatni walc".
**Uciecha:** „Tancerka sułtana" (Lya Mara).
**Wanda:** „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk)".
**Warszawa:** „Dzielny wojak z Pragi".

### RADJO

**Niedziela 30 października**

**Kraków** (422 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 14.10: Praktyczne pogadanki dla rolników. 15.15: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Transmisja koncertu z Warszawy. 18.30: Redaktor W. Zechenter: „Św. Franciszek z Assyżu na tle nowszych badań (z recytacjami). 19.35: Odczyt p. t. „O podróży na Islandję" — wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.30: Koncert poświęcony utworom współczesnych kompozytorów włoskich. — Wykonawcy p.: Tomasz Cholewa (flet), Mela Neuger (fortepian), Janina Krzyształowiczowa (śpiew), Olga Treterowa (akompanjament), Paweł Mięczyński (śpiew), Olga Martusiewiczówna (fortepian), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Akompanjament: dyr. Stefan Barański i dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka z restauracji „Pavillon".

**Warszawa** (1111 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.10: Akademja związku drukarzy z racji stuletniego jubileuszu. 13.00: Koncert popularny w Filharmonji warszawskiej, poświęcony twórczości Czajkowskiego. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert w Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 17.40: Audycja literacka: II cykl autorecytacyi Zdzisława Kleszczyńskiego. 18.30: PAT. 18.45: Odczyt p. t. „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu" część piąta — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10: Odczyt p. t. „Rzeki i jeziora polskie" — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa. 19.35: Odczyt p. t. „Reykjavik — ludzie" — wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.00: Odczyt p. t. „Aktualne kwestje emigracji polskiej we Francji" — wygłosi prezydent miasta Gniezna, p. Leon Barciszewski. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

**Poniedziałek 31 października**

**Kraków** (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt p. t. „Współczesna literatura rosyjska" — wygłosi tow. Dr. Lidja Ciołkoszowa. 17.20: Odczyt p. t. „Kara śmierci, argumenty pro i contra" — wygłosi dr. J. Reinbold, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Pogadanka dla dzieci — wygłosi p. Józefina Rogosz-Walewska. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. — 19.35: Odczyt p. t. „Wspomnienia myśliwskie z Turkiestanu" — wygłosi dr. J. Fudakowski. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej. 20.00: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. — 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Święto umarłych w zwyczajach ludowych" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Stosunki służbowe nauczycieli" część II — wygłosi wizytator Józef Stypiński. 17.45: Program dla najmłodszych: „Pan Fufu Tup-Tup" oraz bajka o „Wesołym krawczyku, nożycach i igle". 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja języka francuskiego. 20.00: Odczyt z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności: a) „O istocie oszczędności" — wygłosi p. Tadeusz Michciński; b) „Sposoby oszczędności" — wygłosi p. Bolesław Mrozowski. 20.30: Koncert. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.